

Po wygranej z Juventusem Giallorossi podtrzymali dziś dobrą passę i, ku radości fanów, w wyjazdowym meczu na zaśnieżonym boisku pokonali Atalantę Bergamo. Oto jak o tym spotkaniu mówili piłkarze Romy i ich trener.

FRANCESCO TOTTI na swojej stronie internetowej

- Mecz z Atalantą był trudny, bo rozgrywaliśmy go na boisku, które od zawsze jest nam wrogie. Dziś pokonaliśmy nie tylko drużynę rywali, ale także śnieg. To wygrana tych, którzy grali, którzy weszli z ławki, ale też tych, którzy nie pojawili się na boisku... To sukces wszystkich, całego zespołu. Teraz bardziej niż kiedykolwiek i zawsze naprzód Romo!

ANDREAZZOLI dla Rai Sport

Druga wygrana z rzędu...

AA: Jesteśmy zadowoleni z tego, w jakim stylu pokonaliśmy Juve i Atalantę. Dziś graliśmy na boisku, które nam nie sprzyjało. Zakasaliśmy jednak rękawy i wyszliśmy na pole bitwy. Udało nam się pokonać drużynę, która jest naprawdę mocna. Cieszę się, że udało nam się uzyskać taki wynik.

Lamela nieco poniżej oczekiwań?

AA: Może grać lepiej. Dzisiaj boisko mu nie pomagało. Ale jeśli chodzi o to, czego oczekiwałem, to zrobił dziś wiele. Także, kiedy potrzebne były wyrzeczenia. Consigli bardzo skutecznie odebrał mu radość z bramki.

Czuje się Pan sternikiem?

AA: Nie. Jestem elementem tego klubu od dwóch lat i tak się czuję. Robię to, co jest w interesie klubu. Moim celem nie jest walka o potwierdzenie na stanowisku, choć – jeśli tak by się stało – byłbym oczywiście zadowolony. Ale nie to jest moim celem.

Zbyt późno, żeby walczyć o 3 miejsce?

AA: Nie ma sensu mówić o długoterminowych celach. Trzeba myśleć o każdym kolejnym meczu. Nie ma sensu ustawiać poprzeczki na 2.40, jeśli możesz skoczyć tylko 1.80. Zaczynamy od dołu, a potem zobaczymy.

Kiedy wchodzi się do gry w trakcie sezonu, co się mówi, żeby drużyna zaczęła od nowa?

AA: Mój przypadek jest szczególny, ponieważ jestem w tej szatni od 8 lat. To dało mi przewagę, ponieważ dobrze znałem sytuację. Miałem określone pomysły na to, co i jak chcę zrobić.

Sprawa szejka?

AA: Nie rozprasza nas ona, ponieważ się nią nie interesujemy. To sprawa amerykańskich właścicieli, którzy zdecydują, jak się zachować. To nie jest problem drużyny sportowej. Jeśli i kiedy coś takiego nastąpi, kierownictwo będzie interweniować i powie to, co należy.

ANDREAZZOLI dla Roma Channel

Piękna wygrana. Potrzeba nam było takiej ciągłości.

AA: Tak, jesteśmy z tego zadowoleni. To dla nas duża satysfakcja. O ten wynik walczyliśmy w środowisku, które nie jest dla nas idealne. Walczyliśmy jednak, momentami naprawdę ostro. Nie było łatwo, ale odrobiliśmy straty i wygraliśmy. I to przeciw mocnej drużynie.

Z taktycznego punktu widzenia w jednym meczu widać było wiele wariacji. To dobrze, że drużyna umie zmieniać się w biegu.

AA: To, co robisz taktycznie, żeby pomóc piłkarzom, może przynieść ci satysfakcję. To zależy, jak piłkarze realizują twój pomysł i jak się zachowują. Mój pomysł okazał się zwycięski, ale dzięki tym, którzy na boisku wcielili go w życie. Perrotta wszedł w trakcie gry i był wspaniały. Podobnie jak Florenzi, perfekcyjny Tachtsidis, który świetnie zrealizował to, o co go prosiłem. Ci piłkarze byli wspaniali. Nie zawsze udaje się trafić ze zmianami. Taktyczne zmiany są w interesie trenera, jeśli sprzyjają realizacji talentów piłkarzy. Trzeba też uwzględnić to, jak rozwija się mecz. W takim spotkaniu, jak dziś, każda piłka może przesądzić o wygranej lub porażce. To było trudne boisko. W ciągu tego tygodnia ćwiczyliśmy dużo reakcje przy piłkach odbitych rykoszetem.

Jakie są zasługi Andreazzolego? Przywróciłeś entuzjazm, waleczność i skuteczność?

AA: Wszystkie te trzy cechy.

Duża praca na polu charakteru. Roma wykazała się wielką determinacją i wolą walki.

AA: W moim pierwszym wywiadzie mówiliśmy o radości z wygranej. Dziś widać było drużynę zjednoczoną i trzymającą się razem na środku boisku. Ten cel udało nam się zrealizować. Teraz musimy w sobie wzmocnić te uczucia i będzie dobrze.

Na koniec wszyscy pobiegli w stronę kibiców Romy. To ważny moment.

AA: Tak. Wielokrotnie nawiązywałem do kibiców. Nie było to działanie pod publiczność, nie jestem taki. Mówię to, co myślę. I robię to, w co wierzę. Cieszymy się, że ludzie przyjechali do Bergamo w taki dzień, jak dziś. Podziękowanie im było konieczne. Chcemy, żeby to się stało naszym zwyczajem. Także kiedy nie będziemy szczęśliwi z wyniku. Wszystko należy robić razem. W tym mieście mamy niewiarygodną siłę. Jeśli skumulujemy naszą energię, możemy zająć wszędzie.

Otworzyć znowu drzwi?

AA: Na pewno tak. Na razie nie powiem wam kiedy. Chcemy, żeby to była niespodzianka.

ANDREAZZOLI na konferencji prasowej

Co dziś przesądziło?

AA: Stawiliśmy czoła Atalancie na trudnym boisku, które nie należało do nas. Zakasaliśmy rękawy i walczyliśmy w swoim stylu. Takie mecze, jak dzisiejszy, opierają się na szczególnych epizodach. Obie drużyny walczyły do samego końca.

Ta wygrana ma wartość większą niż norma. Wydaje się niemal, jakbyście wygrali ligę.

AA: Dla nas każdy mecz jest jak walka o wygraną ligi. Potrzebujemy pokazać sobie samym, ile jesteśmy warci. Kiedy wkładasz tyle sił w trening, to mecz daje ci

ogromne powody do radości. Szukaliśmy właśnie takiego entuzjazmu, który gdzieś się rozproszył – nie było radości po wygranej, nie było cierpienia po porażce.

Co się zmieniło w ostatnich trzech meczach? Widać poprawę formy psychicznej i fizycznej?

AA: Dziękuję za to, co Pan mówi. Jeśli widać to z zewnątrz, to znaczy, że jest to oczywiste. Tego właśnie szukaliśmy i bardzo się cieszymy, że teraz to widać.

Jakie różnice widzi Pan między meczem w Turynie, a dzisiejszym?

AA: Dziś było tak, jak się spodziewaliśmy. Boisko wymusiło pewne zachowania, ale mieliśmy jasne pomysły, co do Atalanty. Moi piłkarze spisali się bardzo dobrze i zrobili to, o co ich prosiłem.

MARQUINHOS dla Roma Channel

Potrzebna była ciągłość. To wielki sukces.

M: Tak, na pewno. Chcieliśmy znowu wygrać.

Piękna jest ta drużyna. Na koniec meczu podeszliście do kibiców. Jesteście jednością.

M: Tak, bardzo. Trzymamy się razem i wszyscy chcemy wygrać. To wspaniała drużyna. Ma wielu świetnych piłkarzy. Jeśli będziemy mieć w głowach wolę walki i chęć do pracy, to wyniki na pewno przyjdą.

Ja się odnajdujesz w obronie trójkowej?

M: Czuję się dobrze. To dla mnie nowość, ale dzięki treningom i rozmowom z kolegami, odnajduję się dobrze. Staram się grać jak najlepiej.

Co się zmieniło dla Ciebie z przybyciem nowego trenera?

M: Każdy trener ma swoją wizję i swoją osobowość. Nic się dla mnie nie zmieniło. Także u Zemana chciałem trenować i grać jak najlepiej. Zmieniło się tylko ustawienie.

Teraz trzeba kontynuować z Genoą.

M: Tak, musimy dalej wygrywać.

TOROSIDIS dla Roma Channel

Na ile ważny był ten gol?

T: Jestem bardzo zadowolony z wygranej drużyny i z gola.

Z Juve wprowadziłeś się świetnie. Spodziewałeś się, że tak szybko zgrasz się z drużyną?

T: Zastałem tu świetną grupę, która bardzo mi pomogła w dobrej grze z Juve. Jestem szczęśliwy z wygranej. Jestem zawsze gotowy, kiedy trener mnie potrzebuje. Chcę dać z siebie wszystko dla drużyny.

Podobał Ci się końcowy uścisk z kolegami z drużyny?

T: To piękny moment. Będę go zawsze pamiętał. Dziękuję wszystkim. Cieszę się bardzo, że wygraliśmy. Oby tak dalej.

PJANIC dla Sky

Kolejne ważne 3 punkty po wygranej z Juve...

MP: To bardzo ważne. Zagraliśmy z Juve dobry mecz i chcieliśmy powtórzyć dobrą grę. Dziś warunki były bardzo trudne i jesteśmy bardzo zadowoleni z 3 punktów. Myślę, że na nie zasłużyliśmy. Gdyby nie te trudne warunki, gralibyśmy nawet lepiej. Ale widać było ducha walki, pragnienie zwycięstwa. To dziś zrobiło różnicę.

W ciągu 90 minut trzy razy zmienialiście ustawienie taktyczne. To jest wasza siła?

MP: Trener widzi, co się dzieje na boisku. Przygotowujemy mecze przez cały tydzień. On podejmuje decyzje i zawsze znajdował właściwe rozwiązania. Dziś strzeliliśmy gola po zmianie systemu. Drużyna jest jednością. Słuchamy trenera i tak musi być dalej. Gonimy innych. To nasz cel.

Wygrana pozwala wam się włączyć w walkę o 3 miejsce?

MP: Powoli, powoli. Jesteśmy jeszcze daleko, bardzo daleko od trzeciego miejsca. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu, a jest ich jeszcze sporo do końca. Kontynuujemy z taką samą wolą walki i w takim samym stylu gry, jaki prezentujemy teraz. Możemy zajść daleko, ale ciągle przed nami daleka droga. Na pewno chcemy dogonić tych, którzy nas wyprzedzają.

Autor: kaisa